Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 10. MARCA 1921. NR. 55. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. a przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: Dnia 5 b. m. zawinął do portu w Gdańsku statek „Poland" z transportem mąki amerykańskiej. Dla zakupów wagonowych udziela informacyi Gdańskie Biuro dla obrotu towarami, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 26, lub Kantor Leopolda Brandstättera i Ska w Krakowie, ul. Karmelicka 10.

W przededniu doniosłych wydarzeń.

Ostatnie dni obfitują w tak ważne wypadki, iż w najbliższym czasie mogą zajść doniosłe zmiany na światowej arenie politycznej. Przedewszystkiem będą one dotyczyły dwóch naszych sąsiadów — na Wschodzie i Zachodzie — między których losy Polskę wcisnęły.

Wieści z Londynu i Moskwy świadczą, że spokój na granicy polsko-niemieckiej i polsko-rosyjskiej jest, wbrew dążeniom narodu polskiego, bardzo problematyczny. Przy zapewnieniu i ustaleniu szczególnie tych granic „wypukla się ważność sojuszu francusko-polsko-rumuńskiego, jakoteż nasze zgodne współżycie z innymi sąsiadującymi z Polską narodami.

Tembardziej wiele zimnej krwi i głębszej rozwagi z naszej strony wymagają ostatnie wypadki, ponieważ stoimy w przededniu zawarcia pokoju w Rydze, rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, oraz niezałatwionej dotąd przez Ligę Narodów kwestyi Wilna i naszych pretensyi w Gdańsku.

* * *

W ubiegły poniedziałek Niemcy — jak wiadomo — miały dać sprzymierzonym odpowiedź na ich ultimatum. Konferencya bowiem londyńska w zupełności odrzuciła kontrpropozycye niemieckie, zaznaczając, iż uchwały paryskie nie mogą podlegać dyskusyi, z wyjątkiem terminu spłacenia rat odszkodowania. Gdyby odpowiedź na londyńskie ultimatum wypadła ze strony Niemiec odmownie, miały przeciwko nim nastąpić z góry przewidziane zarządzenia karne.

Jaką odpowiedź dali Niemcy w poniedziałek dotychczas niewiadomo dokładnie. Jednak z wywiadu Dr Simonsa z korespondentem „Sunday Times'u" dowiadujemy się, że „naród niemiecki odrzuca cyfry paryskie i zgadza się raczej na zarządzenia przymusowe".

Dlatego też wiele prawdopodobieństwa mogą mieć prywatne doniesienia, że rokowania londyńskie z Niemcami zostały zerwane. Delegacya niemiecka we wtorek, t. j. 8 b. m. miała opuścić Londyn, a koalicya miała przystąpić do represalii, przewidzianych na ten wypadek.

Wprawdzie o delegatach niemieckich w Londynie pisze się, iż są zdezorientowani, ale posądzać ich o to trudno. Rozumieją oni, że przyjęcie przez nich londyńskiego ultimatum zobowiązywałoby naród niemiecki do konkretnych świadczeń na rzecz sprzymierzonych. Tymczasem odrzucenie przyjęcia wprawdzie naraża ich na bardzo przykre represalia, jednak nie zobowiązuje ich do niczego, podniecając równocześnie szowinizm narodowy. Co najważniejsza, zostawia im wolną rękę w sprawie Górnego Śląska, a przedłużanie załatwienia sprawy odszkodowania umożliwia liczenie na pomoc amerykańską. Już dziś prasa niemiecka, a nawet i jeden z dzienników francuskich podaje możliwość rozszerzenia tych spraw przy współudziale Ameryki.

Dla nas takie rozwiązanie kwestyi odszkodowania, z którem Niemcy łączą ściśle przyszłą przynależność Górnego Śląska, jest nadzwyczaj niepożądane. Polska bowiem ze względu na przebieg wypadków na terenach Rosyi bolszewickiej, musi być chociażby w części odciążoną na zachodzie. Nasza dyplomacya, której na ręke poszło ostatnie wystąpienie Lloyd George'a i kategoryczne odrzucenie przez konferencyę londyńską kontrpropozycyi niemieckich, nie powinna dopuścić do tego, by przez ewentualne wmieszanie się Ameryki osłabiony został interes i sojusz francusko-polski.

* * *

Cztery lata upływa, jak na początku marca rządy carskie w Rosyi powalone zostały. Z początku dyktatura nieudolnego i niezdecydowanego Kiereńskiego, w dalszym ciągu rządy dyktatorsko-terrorystyczne Lenina—Trockiego — oto co przeżywała Rosya w ostatnich latach.

Historya świata nie zna tak okrutnych rządów, tak obfitujących w tyle krwawych ofiar pomordowanych w najwięcej wyrafinowany sposób — jak rządy, do których w konsekwencyi doprowadziła socyalistyczna doktryna.

Z powodu specyalnych warunków, w których znajduje się Rosya, daremne były wysiłki dawnych generałów carskich, skierowane do obalenia rządów bolszewickich. Wielkie przestrzenie, rzadkość zaludnienia, niewielka ilość miast, stare metody, stare hasła i t. d. uniemożliwiły powalenie tyranii Lenina—Trockiego.

Podobnie, jak na gruncie ogólnego niezadowolenia społeczno-politycznego, które dotarło nawet do chaty „mużyka" rosyjskiego, możliwa była rewolucya w r. 1917 — tak te same warunki spowodowały i dzisiejszą antybolszewicką rewolucyę.

Wprawdzie od czasu do czasu donoszono z Rosyi o powstaniach przeciwko rządom sowieckim, lecz nigdy nie przybrały one tak potężnych rozmiarów, jak dzisiaj. Rządy sowieckie w samej Rosyi były zwalczane i podważane temi samemi metodami, co swego czasu rządy carów.

Według wieści z Helsingforsu ruch rewolucyjny rozpoczął się 22 lutego i właściwie dotąd nie jest stłumiony, lecz rozszerza się coraz bardziej. Kto przygotował te rozruchy, czy Francya, czy też inne zachodnie mocarstwo, jest rzeczą obojętną. Natomiast faktem jest, iż Rosya przedstawia dotąd niewygasły wulkan rewolucyjny, który może zostać zgaszony tylko we własnej krwi i ofiarach.

Przypuśćmy, że dzisiejsze powstanie będzie krwawo stłumione, jednak tak, jak zduszenie swego czasu rewolucyi przez Stołypina nie uratowało Rosyi carskiej, tak i ewentualne zwycięstwo Lenina nie uratuje bolszewickiego samowładztwa.

Co stanie się z pokojem w Rydze i z naszą granicą wschodnią, jeżeli runą ci, z którymi ukończymy pertraktacye?...

Na to pytanie choć w części daje odpowiedź sojusz polsko-francusko-rumuński. Obyśmy tylko umieli sytuacyę wyzyskać. Do rozstrzygnięcia jednak tych ważnych problemów potrzebujemy w kraju jednolitości i silnego rządu. Ciągłe groźby strajkowe nie przynoszą nam tych koniecznych warunków, bez których trudno nam będzie prowadzić politykę, odpowiadającą znaczeniu tak poważnej chwili dziejowej.

H. MIANOWSKI.

Listy ze Lwowa.

Lwów, 6 marca 1921.

(Narodowe wiece. — Kupiec a robotnik. — Socyaliści a nauka religii. — Sapieha we Lwowie. — Uniwersytet a Wydział samorządny. — Straż akcyzowa).

Lwów cieszy się z klapy, jaką zrobił strajk generalny. Dobitnym wyrazem nastroju, panującego wśród stronnictw narodowych, był wiec piątkowy w gmachu Sokoła. Święcono tryumf. Oklaskiwano w szczególności przedstawicieli Polsk. Związku kol., którzy pracą swoją strajk przełamali. Uchwalono szereg rezolucyi przeciw strajkowych.

Dziś znowu odbył się wiec u stóp pomnika Mickiewicza w sprawie plebiscytu, który dzisiaj stał się w Polsce rzeczą najpilniejszą. Zebrały się również tłumy, nastrojone patryotycznie i to nietylko inteligencya, ale także warstwy ludowe.

Ale szczere nastroje patryotyczne nie wszędzie panują. Tymi dniami jeden z członków Pols. Związku kol. wszedł do sklepu katolickiego i zażądał pudełka pasty. Kupiec podał cenę 25 m. Kolejarz oburzony tą ceną paskarską czynił kupcowi energiczne wyrzuty i wołał z żalem: „To myśmy w imię interesu narodowego z zaparciem interesów własnych strajk łamali, a wy, kupcy katoliccy, zato nas będziecie obdzierać?" Kupiec spokojnie odpowiada, jakby tu szło o plamy na księżycu: „Było strajkować".

Kiedyż nasze sfery kupieckie w szerszej mierze poczują się naprawdę obywatelskiemi i patryotycznemi? Niestety tak wielu naszych kupców katolickich patrzy jedynie na swój interes, a mało ich obchodzi los innych.

Tutejszy „Dziennik ludowy" z niedzieli martwi się naprawdę, że konstytucya polska mimo opozycyi socyalistów uchwali naukę religii w szkołach jako obowiązkową, a nie będzie uchwalona ani szkoła świecka, ani oddzielenie Kościoła od państwa. Nieszczęście grozi Polsce, nadejdą znowu czasy saskie, staniemy się jedynym narodem na świecie z tak staroświeckiemi ustawami.

Biedni socyaliści, tacy biedni! Przegłosowani zostali, zwycięża reakcya, endecy i chadecy. Strajk generalny Polsce nie zagrażał, zagraża dopiero nauka religii w szkołach. Wszystkie wnioski socyalistów w komisyi konstytucyjnej upadły — stąd nieszczęście Polski.

Ten smutek socyalistów jest znakiem nieomylnym, że okres rządów a la Moraczewski minął i że Polska zabiera się do wewnętrznej konsolidacyi z należytą rozwagą. Socyaliści radziby podburzyć nauczycielstwo do walki o świecką szkołę, ale także wśród nauczycielstwa jest dużo żywiołów narodowo uświadomionych, które wiedzą, do czego dąży socyalizm.

Min. Sapieha, w powrocie z Bukaresztu, zatrzymał się we Lwowie, a dzisiejsze nasze dzienniki podały oczywiście znaną już wam rozmowę, jaką ich redaktorzy z nim mieli.

Nie powiedział jednak minister wszystkiego, co mógł powiedzieć. Nie wspomniał np. nic o wypłynięciu swojem w Budapeszcie, o czem wiemy z telegramów.

Porozumienie między Uniwersytetem a Wydziałem samorządowym o posiadanie gmachu sejmowego jeszcze nie nastąpiło. Sejm przyznał używanie gmachu Uniwersytetowi Jana Kazimierza na stałe, ale na razie olbrzymią większość biur dawnego Wydziału Krajowego zajmuje Wydział samorządowy, a Uniwersytet niema się gdzie rozszerzyć. Z tego powodu ma tu przyjechać minister Rataj i będzie się starał osobiście przeprowadzić ugodę na czas aż do zupełnego zlikwidowania agend tego Wydziału.

Wspomnę tu jeszcze o miejskiej straży akcyzowej, która żyje obecnie w jak najgorszych warunkach. Akcyźnicy nie robili strajków, ani wielkich hałasów i dlatego jedyni z pośród funkcyonaryuszy miejskich mają płace miesięczne po 1200 mp. do 2400 mp. Ci są naprawdę biedakami, a prezydyum miasta nie śpieszy się, aby im pomóc bodaj przez znaczniejsze zaliczki.

SOK.

Na Górnym Śląsku

do 7 magnatów należy 286.697 hektarów, do 258 niemieckich większych właścicieli dóbr 589. tysięcy 905 hektarów, do 87.913 polskich chłopów tylko 71.976 hektarów.

Tak wydarli Niemcy Polakom ziemię, że do nich należy ledwie ⅛ jej części.

Ze spraw żydowskich.

(Antysemityzm w Niemczech. — Żydowska psyche a imperyalizm i zadania żydowskich dostojników W. Brytanii. — Bezwstydna wojna syonistów z „asymilatorami". — Konsekwencye).

Gdy w swoim czasie mówił Bismarck o Eldoradzie żydowskim, myślał specyalnie o Galicyi. Z niemniejszą słusznością można było nazwać Niemcy przedwojenne Eldoradem żydowskiej inteligencyi i kapitału, w przeciwieństwie do Polski, zabagnionej niższym typem semickiej szarańczy.

Wojna wniosła do Niemiec nową falę antysemityzmu. Zjawisko szczególne. Wszak żydzi „nasi" plwali zawsze w twarz społeczeństwu polskiemu, a za rządów okupacyjnych szli ręka w rękę z Niemcem i Austryakiem, głosząc się „przedłużeniem germanizmu na wschodzie Europy". Jednakowoż opinia niemiecka ocknęła się po klęsce. Złożył się na to zarówno oportunizm żydostwa, jak masowy ich napływ ze wschodu do Niemiec na skutek nienawiści, jaką ściągnęli na siebie żydzi w krajach wschodniej Europy przez krwawy bolszewizm w Rosyi, a nieobywatelskie stanowisko i rolę pijawek wyzysku — wszędzie gdzieindziej.

Oportunizm? — Żyd. największy wróg koalicyi, a zaciekły propagator germanizmu, kiedy „przyjaciel" upadł, wyparł się go oficyalnie wobec państw sprzymierzonych, acz popiera cichaczem np. interesy Niemiec, gdy chodzi o zrujnowanie Polski. Ta dwulicowa rola nie przekreśla faktu, że żyd zdradził Niemca bez skrupułu, starając się wkupić w łaski koalicyi. Widzą to Niemcy i drżą z oburzenia. Ponieważ jednak „droga do serca przez żołądek", opinia Niemiec zoryentowała się dopiero wówczas, kiedy wschodnia szarań za rozpoczęła imigracye do państw Rzeszy.

Minister Koch stwierdził w głównej komisyi parlamentu niemieckiego, że „każdy przybysz żydowski ze wschodu — równa się robotnikowi z pełną kwalifikacyą, który ucieka na zachód". Berliński urząd mieszkaniowy zwrócił się do Ministerstwa ze skargą na przyjezdnych ze wschodu żydów, którzy zajmują liczne mieszkania, wskutek czego berliński proletaryat niema się gdzie pomieścić. Pos. Mumm zażądał w komisyi głównej rychłego wykonania ustawy parlamentu z dn. 20 sierpnia ub. r. o wstrzymaniu imigracyi i wołał w imieniu partyi ludowej: „Czyż robotnicy niemieccy mają głodować dla tego żeby żydzi wschodni, rozsadniki zaraz i bolszewizmu, mieli chleb i pracę?" W myśl opinii publicznej rząd Rzeszy przygotowuje dla nich baraki koncentracyjne, co zapewne wywoła wrzawę protestów, lecz umożliwi przynajmniej rodowitym Niemcom korzystanie z własnych domostw.

Ponowny wybuch antysemityzmu w Niemczech jest faktem. Świadczą o tem stosy nowych wydawnictw — i zwrot w prasie. Oto jedynie w ciągu stycznia monachijska firma „Deutscher Volksverlag" wydała dziewiętnaście (!) broszur i książek o charakterze wybitnie antysemickim. „Goettinger Tagblatt", frankfurcka „Die Buecherpost" i „Deutsche Zeitung" nazywają wyświetlenie roli żydostwa czynem znaczenia historycznego. „Voelkischer Beobachter" (Monachium) twierdzi, że dziś większość niemiecka podziela zdanie antysemitów. „Rote Erde" zaś (Dortmund) oświadcza, że kapitalizm żydowski jest wrogiem sprawy robotniczej i że żydzi zajęli zręcznie wybitne stanowiska w demokracyi socyalnej. Podobną opinię wyrażają „Greifswalder Ztg.", „Akademische Ztg." i w in.

* * *

W Anglii najwyższe stanowiska zajmują żydzi. Żydowska etyka ułatwia bowiem Anglii imperyalistyczną taktykę w Indyach i wogóle politykę na wschodzie, opartą na nieludzkiem gnębieniu tubylców. Odpowiada to najzupełniej wyrafinowanej psysze semickiej. „Vossische Ztg." stwierdza: Dnia 1 stycznia b. r. weszła w Indyach w życie nowa ustawa o „autonomii", dzieło żyda Montagu, który też został mianowany sekretarzem stanu dla Indyi. Ponieważ nacyonaliści indyjscy uważają tę ustawę za gwałt i prowokacyę, rząd angielski zdecydował

Rozpoczyna się pochód za Ren.

Jak odrzucone propozycye niemieckie.

Londyn. P. A. T. Godz. 15.40. Ag. Havasa. Na posiedzeniu porannem konferencyi wysłuchano ekspose dra Simonsa w sprawie prowizorycznego uregulowania wypłat niemieckich na okres pierwszych lat pięciu. Posiedzenie popołudniowe wyznaczone zostało na godzinę 4.30. Postanowienie sprzymierzonych odrzucenia kontrpropozycyi niemieckich zostało jeszcze bardziej wzmocnione przez niesłychaną zuchwałość, jaka zaznaczyła się w ekspose dra Simonsa, a zwłaszcza w sprawie odpowiedzialności oraz w sprawie sankcyi karnych. Prośba dra Simonsa o udzielenie delegacyi niemieckiej jednotygodniowej zwłoki, została odrzucona.

Londyn. P. A. T. Godz. 19.20. Ag. Havasa. Otwierając posiedzenie Rady najwyższej o godzinie 4 popołudniu, oświadczył Lloyd George, że nowe propozycye niemieckie są zupełnie nie do przyjęcia i że sprzymierzeni nie mogą odraczać wykonania postanowionych sankcyi karnych.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Na posiedzeniu popołudniowem konferencyi londyńskiej oświadczył Lloyd George, że propozycye dr. Simonsa są nie do przyjęcia, ponieważ podają warunki takiego rodzaju, że Niemcy mogą je zmienić w najbliższych pięciu latach. Szczególnie, **jeżeli plebiscyt górnośląski wypadnie na niekorzyść Niemiec, dr. Simons byłby uprawniony do oświadczenia, iż przez to wytworzyła się nowa sytuacya.** Innym punktem, zwracającym uwagę, jest odmowa Simonsa **przyjęcia odpowiedzialności za wojnę.** Jest to fundamentalną tezą traktatu pokojowego.

Simons złożył następujące oświadczenie: „Żałuję bardzo, że cel nowych propozycyi niemieckich został zupełnie źle zrozumiany. Byliśmy świadomi niekorzystnej strony uregulowania prowizorycznego, lecz proponowaliśmy 5-letnie tymczasowe uregulowanie pod przymusem ultimatum, kończącem się dzisiaj. Jestem upoważniony zaproponować konferencyi zwłokę, celem porozumienia się z gabinetem. Stwierdzam, że tej propozycyi niemieckiej koalicya nie rozpatrzyła. Naród niemiecki chce wypłacić odszkodowanie, którego się podjął, o ile to leży w jego możności. Dr Simons zaprotestował przeciwko sankcyom, które, zdaniem jego, są zupełnie nieuzasadnione i bezprawne.

Londyn. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem Lloyd George udzielił odpowiedzi delegacyi niemieckiej. Alianci są zmuszeni zastosować natychmiast zapowiedziane sankcye, ponieważ kontrpropozycye niemieckie są niewystarczające. Lloyd George uzasadniał dalej, dlaczego natychmiastowe zastosowanie sankcyi stało się konieczne i oświadczył, że świat domaga się ostatecznych decyzyi.

Rada wojenna w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Francuska najwyższa Rada wojenna zwołaną została na posiedzenie w pałacu Elizejskim. Rada obraduje pod kierownictwem prezydenta Rzeczypospolitej.

Koalicya rozpoczyna kroki wojskowe.

Londyn. P. A. T. Delegacya niemiecka wyjeżdża dziś do Berlina. Reuter donosi, że okupacya wojskowa zapowiedziana przez aliantów, rozpocznie się z dniem dzisiejszym. Marszałek Foch otrzymał odpowiednie instrukcye.

Gdańsk. P. A. T. Donoszą tu z Westfalii, że wojska okupacyjne w Nadrenii otrzymały rozkaz rozpoczęcia marszu naprzód dziś rano.

Gdańsk. P. A. T. Dzisiejsza „Danz. Ztg." donosi z Muensteru, że ruch w Nadrenii pomiędzy Duisburgiem a Duesseldorfem odbywa się dotąd normalnie. Przez most nad Renem można dotychczas przechodzić bez przeszkód. Do Benrath przybyło 600 żołnierzy piechoty koalicyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Ruch wojsk sprzymierzonych nad Renem — jak donoszą z Paryża — mający na celu obsadzenie Düsseldorfu, Ruhrortu i Duisburga już się rozpoczął. Renem jedzie statkami znaczna ilość wojsk sprzymierzonych. Miasta portowe nadreńskie będą obsadzone wojskami w sile 10 batalionów. Do każdego z powyższych miast wmaszeruje 1 batalion angielski, 1 francuski i 1 włoski.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Echo de Paris" donosi z Londynu: Na skutek konferencyi pomiędzy Wilsonem i Fochem jest jedna dywizya angielska gotowa wymaszerować do prowincyi nadreńskiej. Stoi ona już na stopie wojennej pod komendą gen. Cavona. Także flota angielska jest gotowa do wypłynięcia, gdyby alianci postanowili zaostrzyć nacisk na Niemcy przez zarządzenia na morzu.

ZAJĘCIE DÜSSELDORFU.

Düsseldorf. P. A. T. Kawalerya francuska i automobile pancerne obsadziły dzisiaj rano dzielnice zewnętrzne miasta.

Düsseldorf. P. A. T. (Biuro Wolffa). Z miasta Benrath na granicy obszaru okupowanego donoszą, że przyszły tam oddziały wojsk francuskich, które mają za zadanie zajęcie Düsseldorfu.

Sankcye karne będą zaostrzone.

Londyn. P. A. T. Komunikat urzędowy donosi: **Alianci uchwalili jednogłośnie uznać kontrpropozycye niemieckie za niemożliwe do przyjęcia i zerwać rokowania. Poza tem alianci uchwalili zakomunikować delegacyi niemieckiej, że zapowiedziane sankcye będą zaostrzone.**

Londyn. P. A. T. (B. Wolffa). Briand powiedział współpracownikowi Biura Reutera, że nowe zarządzenia celne w obszarach zajętych rozpoczną się we czwartek.

Pogotowie wojskowe Belgii.

Bruksela. P. A. T. (Havas). Rada ministrów zajmowała się politycznymi, gospodarczymi i wojskowymi wynikami konferencyi londyńskiej. **Armia belgijska jest gotowa natychmiast przystąpić do zrealizowania sankcyi wojskowej, szczególnie do zajęcia pewnych ważnych punktów na prawym brzegu Renu.**

Mówią o zbrojnem powstaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Gdańska donoszą: Dzienniki gdańskie twierdzą, iż zajęcie Zagłębia Ruhr przez sprzymierzonych byłoby dla Niemiec bardzo pomyślne, albowiem Niemcy mogliby się uznać za zwolnionych z traktatu wersalskiego. Atoli jedyną drogą wyjścia byłoby zbrojne powstanie narodu.

Proklamacya rządu niemieckiego.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Prezydent Rzeszy wydał następującą proklamacyę: Obywatele! Nasi nieprzyjaciele z wojny światowej stawiają niesłychane i nie dające się wypełnić żądania. Nietylko my, lecz także nasze dzieci i wnuki mają służyć jako niewolnicy naszym nieprzyjaciołom. Przez podpis nasz mieliśmy zapieczętować traktat, którego nie możemy wypełnić. Nie mogliśmy tego uczynić, nasza godność zabraniała nam tego. Łamiąc wyraźnie wersalski traktat pokojowy nieprzyjaciele nasi zajęli dalsze obszary niemieckie. Nie mogliśmy odpowiedzieć gwałtem za gwałt, jesteśmy bezbronni, ale możemy głośno wołać tak, aby słyszeli nas ci, którzy nie są głusi na głos sprawiedliwości: Tutaj gwałt depce prawo. Obywatele! Wystąpcie przeciwko obcej przemocy z powagą i godnością, nie dajcie się porwać do czynu nie na miejscu. Wytrwajcie i miejcie zaufanie. Rząd Rzeszy nie prędzej spocznie, póki obca przemoc nie cofnie się przed sprawiedliwością. (Podpisany prez. Rzeszy Ebert i kanclerz Rzeszy Fehrenbach).

się porozumieć wprowadzenie jej w życie nie doprowadzi... wicekrólowi Indyi, lordowi Chelmsfordowi, lecz Rufusowi Isaacsowi, vulgo lordowi Readingowi. Żyd nie będzie robił sobie skrupułów z uciemiężonym narodem. Niemniej ważną rolę odgrywa Herbert Samuel, nacz. komisarz Ligi narodów dla Palestyny, który ma pozyskać dla ekspansyi angielskiej Mezopotamię, Persyę i kraje graniczne.

* * *

„Muszę Panu powiedzieć, że, jeżeli się mówi wogóle o asymilatorach żydowskich Zachodu, jest to nieporozumienie. Większość żydów w Anglii jest religijna i wierna żydostwu". Tak powiedział Lucien Wolf, sekretarz angielskiego „Joint Foreign Comittee" w wywiadzie z współpracownikiem „Momentu". (Powtórzył krakowski „Nowy Dziennik" 28 stycznia b. r.).

Syoniści i „asymilatorzy" to dwaj wrogowie, niemniejsi, niż Polak i Prusak. Jedna i druga grupa rzuca się na Polskę z pretensyami, które przechodzą prawa obywateli polskich. Syoniści uważają „asymilatorów" drobną garstką zdrajców, odmawiając im głosu w kwestyi żydowskiej. Dla syonisty „asymilator" to rzecz gorsza, niż „goj".

* * *

Z zawiłej polemiki żydów z żydami wyciągnąć możemy odpowiednie wnioski. Z obawy „państwa w państwie" nie wolno nam pertraktować z syonistami, boć mają oni Palestynę i swój traktat o mniejszościach. Wielkim zaś błędem byłoby pogiąć na „asymilatorach", skoro ich nie uznaje przygniatająca część żydowskiego społeczeństwa, które absolutnie odrzuca wszelką pokojową formę współżycia z Polakami, jako równych z równymi. Żydzi chcą być panami, na to jednak my zgodzić się nie możemy. **z.—i.**

Program Hardinga.

Nowy prezydent St. Zjednoczonych, obejmując władzę, wygłosił dnia 4 b. m. mowę, w której powiedział, co następuje:

Ufni w zdolność budowania naszej przyszłości samodzielnie, nie będziemy współdziałali w kierownictwie spraw Starego Świata. Nie będziemy też brali na siebie odpowiedzialności, oprócz tej, jaką w każdym wypadku wskaże nam sumienie. Uznajemy porządek świata, który polega na dążeniu do wyjaśnienia i ustalenia praw i stosunków międzynarodowych przez wszechświatowy trybunał. Chętnie weźmiemy udział w szukaniu praktycznych planów, jak również realizacyi nowej idei humanitarnej, głoszącej sprawiedliwość i nienawiść do wojny. Lecz każdy związek musi uznać naszą narodową suwerenność.

Władanie nad światem jest przeciwne naszym zasadom. Drogie nam są ideały sprawiedliwości i pokoju, gdyż oceniamy przyjaźń i zgodę w stosunkach międzynarodowych. Chcemy zająć wysokie miejsce w moralnem kierownictwie cywilizacyi.

Ameryka, niewzruszona świątynia demokracyi, musi świecić narodom inicyatywą i przykładem w kierunku ogólnego pokoju.

Nie damy nikomu powodu do zbrojnego wystąpienia przeciw nam, nie trzymamy się nacyonalistycznych przesądów, nie dążymy do zdobyczy i nie marzymy o zwycięstwach. Jeśli pomimo tego stanowiska wojna będzie nam narzucona, znajdziemy drogę do narodowej obrony, łącząc się wszyscy duszą i ciałem, materyalnie i duchowo. Mogę sobie wyobrazić idealną republikę, w której każda jednostka, mężczyzna czy kobieta, staną pod sztandarem, aby spełnić swój obowiązek w służbie wojskowej, czy też cywilnej, w której można będzie powołać do czynu wszystkie organizacye i instytucye do złożenia świętej ofiary ojczyźnie, gdzie ani jeden grosz z dochodów wojennych nie powiększy zysków prywatnych jednostek, korporacyi i stowarzyszeń, lecz wszelka nadwyżka wpłynie na cele obrony kraju.

Wojna nigdy dotychczas nie pozostawiła takiego spustoszenia. Olbrzymie były straty w ludziach i nieobliczalne zmarnowanie materyalne. Narody szukają jeszcze po omacku stałych dróg. Zniechęcający nawał długów przygniata nas tak, jak wszystkie narody, szarpane wojną i te zobowiązania powinny być załatwione. Żadna cywilizacya nie ostoi się przed występkiem łamanych obietnic. Możemy ograniczyć nienormalne wydatki i uczynimy to; możemy położyć rękę na zyski wojenne i uczynimy to.

W świecie interesów odczuwa się zamieszanie wojenne. Mechanizm ekonomiczny ucierpiał przez wstrząśnienia i skoki, spowodowane nienormalnemi żądaniami, rozciągłemi kredytami i podwyżkami cen. Zwykłe normy zostały naruszone, kanały odbioru zostały zapchane, stosunki pracy i administracyi zostały nadwerężone. Należy przystąpić do dzieła naprawy z ostrożnością acz z odwagą. Nasz lud musi dawać i brać. Ceny muszą zastosować się do ogólnej atmosfery, z której ustępuje gorączka działalności wojennej.

Nasze prawo zasadnicze nie uznaje żadnych klas, grup, ani oddziałów. Nie powinno być ich w prawodawstwie, ani w administracyi. Ludzkość jest spragniona międzynarodowego pokoju, my pragniemy go również wspólnie z ludzkością. Moja najserdeczniejsza modlitwa za Amerykę jest modlitwą o ustalenie pokoju w przemyśle, któryby zapewnił równe wynagrodzenie wszystkim, dając wszystkim równe szanse do czynu.

Niektórzy z pośród nas wzięli swój brak przygotowania za wyzwanie, rzucone im przez rzeczywistość. Jeżeli rewolucya upiera się przy obaleniu dotychczasowego porządku, niech jej zwolennicy czynią gdzieindziej smutne eksperymenty, niema dla nich miejsca w Ameryce.

Wolność nasza jest wolnością konstytucyjną, gdzie najwyższem prawem jest wola ludu, gdzie mniejszości są otoczone świętą opieką.

Nie może być mowy nigdy o równości w wynagrodzeniach i w posiadłościach, dopóki na świecie będą różne rodzaje zdolności, oraz różne stopnie rozwoju przemysłu i umiejętności, lecz nasz kraj wolnym być winien od wielkich obszarów rozpaczliwej nędzy. Chcemy, aby Ameryka była przybytkiem ognisk domowych, oświeconych nadzieją i radością. Pragniemy, aby kolebka amerykańskich dzieci była kołysana w warunkach zdrowych i tak nadziei pełnych, aby żadna klęska nie uszkodziła rozwoju młodego pokolenia. Chcemy zaradzić, aby żaden egoistyczny interes, żadna potrzeba materyalna, żaden brak środków nie przeszkodził naszym dzieciom w otrzymaniu wykształcenia, niezbędnego do wytworzenia z nich dobrych obywateli kraju.

Praca jest najwyższym nakazem życia. Radowałbym się, mogąc powitać erę złotego prawa, wieńcząc je autokracyą pracy. Przewrót światowy znacznie powiększył nasze zadania. Ale razem z tem poczuciem przychodzi siła wielkich postanowień i znajdujemy ukojenie w przeświadczeniu, że losy naszej republiki przeznaczone są od Boga.

Gdybym czuł, że odpowiedzialność ciąży jedynie na organach wykonawczych wobec Ameryki jutrzejszej, uchyliłbym się przed ciężarem. Ale jest nas sto milionów, mających wspólny interes i dzielących odpowiedzialność wobec Boga i ojczyzny. Republika wzywa ich do współpracy.

Przyjmuję moją rolę z prostotą i pokorą ducha i wzywam łaski i pomocy Boga na Niebie. Z tem poparciem jestem bez trwogi i spokojnie patrzę w przyszłość.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

W SPRAWIE WYBORU NOWEGO WICEPREZYDENTA MIASTA. W poniedziałek 7 b. m. odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów radzieckich, podczas którego prez. m. Federowicz poinformował zebranych, w jakiem stadyum znajduje się sprawa uchwały Rady miejskiej, dotycząca powiększenia wiceprezydentów. Gdy się okazało, że na podstawie obowiązujących dotychczas w Małopolsce ustaw austryackich, sprawa nie może być załatwiona w drodze rozporządzenia Minist. spraw wewn., postanowił min. Skulski odnośną ustawę przedstawić Sejmowi do uchwały. Sprawa wejdzie w najbliższych dniach na Radę ministrów i będzie przedłożona Sejmowi, a następnie komisyi administracyjnej.

Prez. Federowicz zwrócił się do przedstawicieli klubów radzieckich z zapytaniem, czy ma się wstrzymać z rozpisaniem wyboru aż do załatwienia sprawy przez Sejm, czy też w najbliższym czasie rozpisać wybory na pierwszego wiceprezydenta. Reprezentanci klubów wyrazili zapatrywanie, że należy bezzwłocznie przystąpić do wyboru jednego wiceprezydenta z zastrzeżeniem równorzędności, zaś wybór nowo kreować się mającego wiceprezydenta nastąpi dodatkowo po uchwale sejmowej. Ponieważ szereg radców miejskich pełni obowiązki poselskie, a z powodu głosowania nad konstytucyą w Sejmie nie mogliby wziąć udziału w wyborze, przeto wybór będzie tak rozpisany, aby obowiązki poselskie z radzieckimi nie kolidowały.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 7 b. m. odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie Komisyi administracyjnej, na którem uchwalono między innemi podwyższenie opłat rzezalnych. Następnie na wspólnem posiedzeniu z sekcyą skarbową uchwalono przedstawić Radzie m. wnioski w sprawach częściowego podwyższenia dodatku gm. do podatku spożywczego i podwyższenia opłaty gminnej od trunków.

URZĄD ROZJEMCZY DLA SPRAW NAJMU. Na podstawie nowej ustawy o ochronie lokatorów, zorganizowany został Urząd rozjemczy dla spraw najmu, który rozpoczął już swoje czynności. Urząd ten mieści się w głównym budynku Magistratu na II piętrze, od strony ul. Poselskiej. Podania i wnioski stron przyjmuje się do protokołu podawczego Urzędu między godz. 9 a 12 przed południem drzwi Nr 18.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W PODGÓRZU. W dniu 6 b. m. o godz. 10 rano odbył się w lokalu Polskiego Korpusu weteranów wojskowych w Podgórzu wiec w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Po przemowach kilku z zebranych, uchwalono rezolucyę, w której złożono uroczysty hołd powstańcom i bojownikom za wolność Ziemi Śląskiej, oraz wezwano wszystkie stronnictwa polityczne, by zaprzestały na czas trwania plebiscytu wszelkich waśni partyjnych. Za zakończenie urządzono składkę na plebiscyt, która przyniosła kwotę 6.708 Mk.

O URUCHOMIENIE PRACOWNI PSYCHOLOGII DOŚWIADCZALNEJ. W niedzielę 6 b. m. odbył się wiec ogólno-akademicki na tut. Uniwersytecie, na którym uchwalono domagać się kategorycznie od wydz. filozof. Senatu i Ministerstwa wyzn. i ośw. uruchomienia i uposażenia pracowni psychologicznej.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE. W niedzielę 6 b. m. odbyło się w Podgórzu w sali starej ochronki liczne zgromadzenie, zwołane przez tamtejsze organizacye zawodowe chrześcijańskie. Przewodniczył p. Lichaj, prezes Koła kolejarzy, sekretarzem był p. Kolasa. Zebranie zagaił ks. prof. Sosin, poczem radca m. p. Puchalka wygłosił referat na temat obecnego położenia robotników, oraz ich stanowiska do ostatnich zbrodniczych strajków. W dyskusyi przemawiali pp.: radca m. Dutkiewicz, dyr. Związku chrześc. konsumów p. Marcinek, oraz ks. prof. Sosin. Wkońcu uchwalono rezolucyę, w której zaprotestowano przeciw socyalistyczno-bolszewickim wichrzeniom względem państwa, oraz wezwano do skupiania się w organizacyach chrześcijańsko-narodowych. Po odśpiewaniu roty Konopnickiej, przewodniczący zakończył zebranie.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE STRÓŻÓW KAMIENICZNYCH odbyło się w Krakowie 6 b. m. w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Związku kraj. p. Ludwik Gołąb. Referowali pp.: Dr Fr. Mussil, r. m., inżynier Adelmann, r. m., Dr J. Ordyński i Józef Dercz, budowniczy, r. m., z Podgórza. Po wyczerpującej dyskusyi, uchwalono żądać od właścicieli kamienic wypłaty, pobranej od lokatorów, a należącej się stróżom, oraz pobierać za otwarcie bramy do północy 5 Mk., po północy 10 Mk., a za klucz 60 Mk. Zwolnieni od opłaty bramowego będą: służące, które wychodzą na ranne nabożeństwa, robotnicy, zmuszeni wczas wychodzić do pracy i funkcyonaryusze pocztowi w służbie. Wszyscy zwolnieni od opłaty mają się zgłosić po przepustki bramowe do Związku stróżów przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 7.

Wkońcu uchwalono rezolucyę, w której potępiono proklamowany przez P. P. S. strajk powszechny, a Naczelnikowi państwa za jego stanowisko wobec zbrodniczego bezrobocia, wyrażono hołd i uznanie.

Zgromadzeni stróże złożyli na plebiscyt 515 Mp 50 fenigów.

OBŁAWA WOJSKOWO-POLICYJNA trwała w naszem mieście przez cały onegdajszy dzień. Aresztowano kilkadziesiąt osób obojga płci, podejrzanych o różne przestępstwa.

ZA SPRZEDAŻ MASŁA, zawierającego 75% wody, krak. Urząd walki z lichwą aresztował gospodynie: Teklę Mrózek z Krzyszkowic, oraz Maryę Tomczyk z Kurdwanowa pod Krakowem.

ZŁODZIEJ CMENTARNY. Policya tutejsza aresztowała znanego w Krakowie apasza, Feliksa Bogusza, lat 57. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Bogusz niszczył pomniki, krzyże i ogrodzenia grobowców. Proceder ten Bogusz uprawiał już od dłuższego czasu, a zrabowane w ten sposób przedmioty sprzedawał.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 9 b. m.: Zachmurzenie zmienne, miejscowe drobne opady, spadek temperatury, słabe wiatry w kierunku zmiennym.

Z Polski i ze świata.

O BYT DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO NA SPISZU. Duchowieństwo spiskie, znajdujące się w nader przykrem położeniu materyalnem, graniczącem ze skrajną nędzą, wniosło do rządu, oraz do Konsystorza w Krakowie memoryał z prośbą o polepszenie jego bytu.

„Jako krzewiciele wiary katolickiej — piszą kapłani spiscy w owym memoryale — wobec której rząd czeski zajął nieprzyjazne stanowisko, grawitowaliśmy ku Polsce, prastarej kolebce i opiekunce tejże wiary, w nadziei, że rząd polski stworzy nam lepsze warunki do spełniania naszego zadania. Niestety, nasze oczekiwania zostały zawiedzione. W połowie sierpnia 1920 r. przedłożyliśmy delegatowi rządowemu, Dr Goetlowi, nasze postulaty przy wyłuszczeniu warunków naszego bytowania, co odniosło ten skutek, że w listopadzie 1920 r. Wysoki Rząd ustalił nasze pobory na 1400 Mp, czyli 140 koron czeskich **na rok**, t. j. 11 i pół kor. cz. na miesiąc.

Na Węgrzech głównem źródłem dochodu dla kapłana była płaca rządowa, powiększana stopniowo — jak urzędnicza, a nadto użytkowanie gruntów plebańskich o różnym obszarze, stosownie do uposażenia poszczególnych plebanii (od dwóch do kilkudziesięciu morgów). Gruntów tych nie uprawiamy, bo dla braku inwentarza i sił roboczych, dawno zmuszeni byliśmy oddać je za bezcen w dzierżawę. Żyjemy z grosza i to o tyle w trudniejszych warunkach, że u nas panuje wszechwładnie waluta czeska.

Rząd czeski przyjął zasady państwa węgierskiego i płaci duszpasterzom (choć ich nienawidzi) odpowiednie kwoty na ich utrzymanie jako stałą pensyę, nadto udziela zapomóg w gotówce i w naturaliach. My w katolickiej Polsce nie dostaliśmy dotąd, przez 7 miesięcy, nawet zaliczki.

Rząd czeski idzie duszpasterzom z pomocą, bo wie, że ci ostatni niewiele mogą liczyć na swe owieczki, zdeprawowane przez żołdateskę czeską. A przecież u nas w tym względzie nie jest inaczej!

Jesteśmy na ważnych i ciężkich posterunkach kresowych zapomnieni. A przecież praca nasza jest o wiele trudniejsza, niż w innych dzielnicach Polski. Tylko ogromną siłą woli można się powstrzymać od przykrych i bolesnych uwag".

Nie wątpimy ani na chwilę, że rząd, którego obowiązkiem jest pamiętać o ludziach, łożących swą pracę dla państwa i społeczeństwa, rozpatrzy ten memoryał przychylnie i spiesznie.

PRZYJAZD KS. ICIEKA DO POLSKI. Z listu, nadesłanego przez ks. Icieka z Nowego Jorku do przyjaciela naszego pisma, p. Dra Wawro, dowiadujemy się, że ten wybitny działacz narodowy przybędzie do Polski 10 b. m. Ks. Iciek uda się naprzód do Poznania, gdzie — jak pisze — „rozpatrzę się dopiero w sytuacyi i zadecyduję, co należy robić. Sądzę, że jedną z pierwszych rzeczy, to dam seryę odczytów z przeźroczami o życiu i stosunkach w Ameryce, z uwzględnieniem tutejszej Polonii". — „Chcę pracować dla dobra sprawy — pisze ks. Iciek — chcę, o ile to będzie w mojej mocy, uczyć ludzi, jak mają pracować, oraz wlewać w serca otuchę i wiarę we własne siły. „Labor omnia vincit", mówi stare łacińskie zdanie, więc i tam pamiętać trzeba, że nie honory, ani polityka, nie partye i urzędy, ale stała, wydatna i rzetelna praca każdej jednostki i całego narodu może nas tylko z niemocy uzdrowić. Mo hasło będzie: „Ucz się i pracuj".

Przyjazd ks. Icieka spotka się niewątpliwie z niekłamaną radością naszego społeczeństwa.

TYDZIEŃ LOTNICZY W TORUNIU. Z Torunia donoszą: Urządzony staraniem tutejszej szkoły lotniczych obserwatorów tydzień lotniczy, połączony ze wzlotami pasażerskimi, przyniósł na rzecz plebiscytu Górnego Śląska 104.184 marek. Wzlotów pasażerskich było 36. Wzloty odbyły się bez żadnego wypadku.

ŻYCIE RELIGIJNE NA KRESACH. W ostatnich dniach z. m. odbyło się w Grodnie walne zebranie członków Związku bł. Andrzeja Boboli. Na zebraniu postanowiono wydawać własne pismo pod tytułem: „Miesięcznik kapłański", który niebawem już wyjdzie z druku i będzie organizować pracę społeczną w duchu katolickim.

ZGON DWOJGA ARTYSTÓW W WARSZAWIE. Onegdaj zmarł w Warszawie wskutek ataku sercowego utalentowany i zasłużony artysta teatrów warszawskich, Marceli Trapszo. Grywał role charakterystyczno-komiczne najpierw w teatrze poznańskim, następnie w łódzkim, a wkońcu w warszawskich. W roku 1894 występował gościnnie w Krakowie i we Lwowie. Wr. 1899 założył własną trupę z Adolfiną Zimajer. Repertuar jego był bardzo rozległy, a kreacye, które stwarzał, wprost niezapomniane. Liczył lat 61.

Tegoż samego dnia i w tym samym wieku zmarła w Warszawie świetna artystka dramatyczna, Jadwiga Czaki.

Zawiadomienia i komunikaty.

„OD OKULTYZMU DO EWANGELII". Wykład na powyższy temat z dziedziny współczesnej mistyki francuskiej wygłosi prof. L. Skoczylas we czwartek dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali M. Tow. rolniczego, pl. Szczepański l. 8, II p.

WYKŁAD PROF. DRA TAD. SINKI p. t. „Wojna Chocimska i Iljada", odbędzie się we środę 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39).

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem zademonstrują chorych i pokazy kol.: doc. Dr Boroniecki, prof. Dr Ciechanowski, Dr Glatzel, Dr Korelus, prof. Dr Latkowski, Dr Micheida, prof. Dr Nowotny, prof. Dr Piltz, Dr Reich, Dr Szymanowicz, doc. Dr Walter i Dr Wojciechowski.

ODCZYT. Dzisiaj, we środę dnia 9 b. m., odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt prof. Szafrana p. t. „Technologia garncarstwa", cz. II. Początek o godz. 7 wiecz.

STRÓŻE KAMIENICZNI NA PLEBISCYT. Katoliccy stróże kamieniczni, zorganizowani w Związku krajowym, złożyli na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 6 b. m., na plebiscyt G. Śląska 515 Mp 50 fen.

WYROKIEM SĄDU WOJSK. O. G. W KIELCACH z dnia 13 stycznia 1921, zatwierdzonym decyzyą Naczelnego Wodza z dnia 15 lutego 1921, urzędnik wojskowy X rangi z P. K. U. w Będzinie, Leon Paprocki, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię sprzeniewierzenia skarbowych pieniędzy i przedmiotów.

Powyższy wyrok wykonano 23 lutego 1921.

WYROKIEM SĄDU POLOWEGO 2 Dyw. piech. Leg., jako Sądu doraźnego z dnia 13 lutego 1921, szer. Jan Gugala i Stanisław Dąbek zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię rozboju i usiłowanego zabójstwa.

Powyższy wyrok wykonano 15 lutego 1921.

WYJAŚNIENIE. Z powodu wypadnięcia dwóch wierszy w tytule, w rubryce „Nauka, literatura i sztuka", stała się recenzya, zamieszczona we wczorajszym numerze, niezrozumiałą. Wyjaśniamy więc, że pierwsza jej część odnosi się do książki W. Umińskiego (Władysław Umiński: „Czego Polsce potrzeba". Warszawa, 1920)., której tytuł przez niedopatrzenie pominięto, a druga część do broszury A. Dobrowolskiego.

NEKROLOGIA.

† Dr Mieczysław Biliński, st. lekarz powiat., syn ś. p. Klemensa, nestora profesorów gimn. w Małopolsce, zmarł po długich cierpieniach w dniu 2 b. m. w 53 roku życia w Rzeszowie. 385

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 9 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Czwartek 10 b. m.: „Powrót" Flers'a i Croisset'a.
Piątek 11 b. m.: „Orlątko" Rostanda.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 9 b. m.: „Bohater kaukaski".
Czwartek 10 b. m.: „Wielkie bractwo".
Piątek 11 b. m.: „Bohater kaukaski".
Sobota 12 b. m.: „Królowa przedmieścia".
Niedziela 13 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów", wieczorem „Wielkie bractwo".

Repertuar „Bagateli".

Środa 9 b. m.: „Kiki".
Czwartek 10 b. m.: „Kiki".
Piątek 11 b. m.: „Kiki".
Sobota 12 b. m.: „Niezrównany Crichton".

Uwagi na czasie.

Jeszcze o wywłaszczeniu dóbr kościelnych.

Rozwiązanie kwestyi wywłaszczenia dóbr kościelnych, jakie podaje Ks. L. P. w Nrze 43 „Głosu Narodu", mogłoby wszystkich zadowolić, którzy sprzyjają Kościołowi katolickiemu — ale kogo nie zadowoli?... oczywiście lewicy. Ta na takie rozwiązanie nie przystanie, bo powie: „Małoż to mamy klasztorów, zakonów, zakonnic i mamy ich liczbę powiększać w ten sposób, by w każdej parafii powstał jeszcze jakiś dom zakonny, a przy nim szpitalik, ochronka?!" Nie tą drogą lewica zdąża do odbudowy Polski po 150 latach niewoli i po kataklizmie dziejowym siedmioletniej wojny, ale wręcz inną.

Zatem musimy się liczyć z rzeczywistością, musimy trzymać to, co mamy w myśl zasady „Beati possidentes" i na tym gruncie oparci twórzmy sami takie instytucye, jakich sobie Ks. L. P. życzy. Z prywatnej inicyatywy ileż to już dzieł powstało i są opatrznością dla obecnej nędzy.

Rozporządzenia Kuryi Książęco-Biskupiej już dawne nawołują do oddania organistom kilku morgów pola dla udotowania organistówek i dla innej służby kościelnej w charakterze dzierżawców, którzy czynsz nie w pieniądzach, lecz w pracy na chwałę Bożą w kościele płacić będą. Lewicowcy i o nich zabiegają i kosztem naszym chcą ich sobie pozyskać. Gdzie więc organista lub kościelny o to stoi, aby za usługi w kościele miał gruntu kawałek, przeprowadźmy to, skoro tego żąda Kurya Biskupia.

Na rząd i na Sejm oglądając się nie doczekamy się tego, czego życzy sobie Ks. L. P., więc tam, gdzie są po temu warunki, róbmy sami coś dobrego. Kościół będzie miał z tego pożytek, a nie naszą winą będzie, jeżeli nasze zabiegi lewica udaremni. Tymczasem niczego się nie zrzekajmy, bo choćbyśmy ubogimi w zupełności zostali i tak świata nie zadowolimy. Jeszcze się mu to nie będzie podobało, że żyjemy i pracujemy w najtrudniejszych warunkach.

Mają socyaliści i im podobni ogromne majątki, ale to nikogo w oczy nie kole, gdy jednak przy parafii lub klasztorze jest kawałek gruntu, to staje się on „kamieniem obrazy" dla lewicowców. **Ks. J. S.**

Wiadomości polityczne.

— Piłsudski zapadł na zdrowiu na bronchitis. Pracy jednak nie przerwano. Wczoraj przyjmował Naczelnik państwa Sapiehę i Rozwadowskiego, a w tym tygodniu przybywa z Paryża Askenazy, który złoży sprawozdanie z posiedzenia Rady Ligi, a w szczególności o sprawie wileńskiej.

— Jutro przybywa do Warszawy poseł polski na Łotwie, Kamieniecki. (Telef. wł.).

— Delegat polski Askenazy przyjęty był rano dnia 7 b. m. na dłuższej audyencyi przez prez. Milleranda, z którym omawiał szczegółowo sprawy polskie, związane z działalnością Ligi narodów. Prez. Rzeczypospolitej francuskiej przyjął delegata polskiego bardzo życzliwie.

— Wczoraj odbyła się dłuższa narada w prezydyum klubu Wyzwolenia z przedstawicielami polskiej partyi socyalistycznej, poczem były premier Moraczewski konferował długo z b. ministrem Poniatowskim. „Przegląd Wieczorny" wyraża domniemanie, że na konferencyi tej była przygotowywana wspólna akcya w sprawie ustawy konstytucyjnej.

— „Gwiazdka Cieszyńska" pisze: Stronnictwo ludowe czyni starania, by do okręgu wyborczego śląskiego wciągnąć powiat żywiecki, co zapewniłoby ludowcom powodzenie przy wyborach. Stoi to w przeciwieństwie do postanowienia o województwie śląskiem, wobec czego niewiadomo, czy rząd się na to zgodzi.

— Organ komunistów gdańskich „Das freie Volk" ogłasza w sprawie gdańskiej fabryki broni ciekawe szczegóły, wykazujące w jaskrawy sposób całą winę senatu gdańskiego, a przedewszystkiem p. Sahma. Senat gdański kładł nacisk na wyrabianie broni w tej fabryce, mimo, że otrzymał zamówienia na różne przyrządy, części maszyn i t. d. Sahm stale był przeciw tym zamówieniom, taksamo angażowaniu kapitału zagranicznego, pod pretekstem, że Gdańsk powinien się opierać na własnych podstawach. Wobec tego, zaznacza „Das freie Volk", że jeżeli teraz robotnicy fabryki broni pozostaną bez pracy, to będzie to winą senatu gdańskiego.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu z dn. 8 b. m.

Po odesłaniu do komisyi projektów ustaw, przystąpiono do obrad nad wydaniem posłów Rączkowskiego, Peria, Schipera, Malinowskiego, Walerona i Krajny. Izba we wszystkich sprawach przychyliła się do wniosku komisyi, aby posłów wymienionych nie wydawać.

Zmiany w projekcie konstytucyi.

Przystąpiono następnie do trzeciego czytania ustawy konstytucyjnej. Sprawozdawca p. Dubanowicz zawiadamia, że na podstawie wniosków podkomitetu 5 członków, komisya dokonała rewizyi ustawy pod względem prawniczym i redakcyjnym, uwzględniając przytem liczne głosy rozmaitych instytucyi, a także prasy. W art. 3 uwydatnia lepiej sprawę samorządu, w art. 9 zmienia nazwę dotychczasową najwyższej Izby obrachunkowej na najwyższą Izbę kontroli, prócz tego dodaje ustęp o odpowiedzialności prezesa Izby i urzędników przed Sejmem. W art. 10 dodano ustęp, że wniosek pociągający za sobą wydatki ze skarbu państwa, musi przewidywać także sposób pokrycia tych wydatków. W art. 26 (rozwiązanie Sejmu) dodano ustęp, że termin nowych wyborów będzie oznaczony w uchwale Sejmu po orędziu prezydenta po rozwiązaniu Sejmu. W art. 28 dodano ustęp, że mandaty marszałka i jego zastępców trwają aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

W art. 38 (senat) większość zakwalifikowaną, mocą której Sejm może odrzucić zmiany senatu, określono na $^{11}/_{20}$. Większość ta wynosiłaby 77 głosów. Art. 36 (skład senatu) powiększono liczbę wyjątków od przepisu obowiązującego, wymagającego, ażeby wyborca mieszkał przynajmniej rok w okręgu wyborczym. W rozdziale 3 większość komisyi opuszcza dawny art. 44, według którego prezydentem mógłby być każdy obywatel państwa, który ukończy 40 lat i ta sama osoba mogłaby być powołana ponownie na stanowisko prezydenta. Dawny art. 48 zredagowano tak, że nie będzie żadnej kategoryi urzędników, któraby nie byłaby pokrytą odpowiedzialnością ministra przed Sejmem. W art. 51 (dawny 53) większość głosów, którą Sejm może pociągnąć prezydenta do odpowiedzialności za zdradę stanu, pogwałcenie konstytucyi lub przestępstwo karne zmieniono z $^{2}/_{3}$ na $^{3}/_{5}$.

W taki sam sposób zmieniono kwalifikacyę większości w innych artykułach, np. przy określeniu konstytucyjnem odpowiedzialności ministrów. Nowy art. 66 (dawny 68) postanawia, że w artykule administracyi państwowej przepro-

wadzona będzie zasada dekoncentracyi. Dekoncentracyą jest centralizacya biurokratyczna w tym sensie, że cała władza rządu skupiona jest w ministerstwie, a niższe jednostki administracyi nie posiadają istotnych funkcyi, są tylko narzędziem wykonywującem sprawy wyższej instancyi. W rozdziale o sądownictwie, art. 85 (83) skreślono ustęp, że przestępstwo prasowe podlega sądom przysięgłym.

W rozdziale o powszechnych obowiązkach i prawach obywateli, sprawy dotyczące nabywania i utraty obywatelstwa poddano osobnym ustawom. Prawo zezwalania na przyjmowanie tytułów i orderów cudzoziemskich będzie posiadał prezydent.

W art. 101 (dawny 97) wprowadzono w nadzwyczajnych wypadkach możność używania po za drogą sądową także środków przymusowych: rewizyę osobistą albo aresztowanie.

W art. 103 (dawny 99) dodano osobny ustęp określający cele reformy rolnej.

W art. 110 (dawny 104) o nietykalności mieszkań, wprowadzono ustęp dopuszczający wyjątki w wypadkach przemytnictwa, przekroczenia ustaw celowych, skarbowych, sanitarnych i budowlanych.

Artykuły 115 i 116 (dawne 118 i 119) zmieniono gruntownie. Traktują one o stosunku państwa do wyznań niekatolickich. Art. 115 obecnie: Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się własnemi ustawami. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie określony ustawami po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacyami. Art. 116: Uznanie nowego dotąd prawnie nie uznanego wyznania nie będzie odmówiono związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej.

Nowy art. 125 (czasowe zawieszenie praw obywatelskich w czasie wojny, oraz ustawa o stanie wyjątkowym).

Ks. arcybiskup **Teodorowicz** odczytał

pismo Episkopatu polskiego do Sejmu

następującej treści: Uznajemy stanowisko Sejmu, który wyznaczając z góry zastrzeżone miejsca w senacie różnym instytucyom, wyznaczył je także dla Kościoła. Uważamy jednakże za swój obowiązek wyrazić pod tym względem naszą opinię i nasze życzenie. Ufamy, że społeczeństwo samo zapewni Kościołowi udział w senacie, odpowiadający najlepiej jego wpływowi i posłannictwu. Pragniemy tego tem bardziej, że przeświadczeni jesteśmy o przywiązaniu ludu naszego do Kościoła i o powszechnem zrozumieniu tej ścisłej łączności między miłością a służbą Ojczyźnie i religią a Kościołem. Wobec tego prosimy Wysoki Sejm, aby w art. 36 projektu konstytucyi w punkcie 2 w obecnem brzmieniu ustęp A) pominął.

Pos. ks Lutosławski: Złożone przed chwilą oświadczenie episkopatu bezwątpienia znajdzie w szerokich masach oddźwięk wdzięczności za zaufanie do ich serc.

Uważaliśmy za konieczne — oświadcza dalej mowca — dać całkowite równouprawnienie mniejszościom narodowym. W swoim czasie z oburzeniem piętnowaliśmy zachowanie niektórych obywateli naszego państwa, którzy drogą oszczerczej kampanii uzyskali narzucenie nam haniebnego traktatu o mniejszościach. Jeżeliśmy dali mniejszościom wszystkie prawa, to z tego nie wynika, abyśmy chcieli z tej konstytucyi zrobić świadectwo jej hańby traktatu o mniejszościach. Dlatego ograniczyliśmy liczne, przez kolegów żydów wmawiane w nas, ustępy, które podkreślały ze szczególnym naciskiem prawa mniejszości tak, jak gdyby była możliwą wątpliwość co do ich istnienia w Polsce. Stojąc jednakże przed szantażem zniesławienia przed obcymi, musieliśmy niektóre z tych poprawek żydowskich przyjąć. Musimy jednakże stwierdzić, że bez tej troskliwości żydów konstytucya nasza byłaby mniejszościom naszym zagwarantowała prawa równe stanowczo, jak to jest w projekcie obecnym.

Mówca podtrzymuje wraz z chrześc. klubem rob. poprawkę do art. 121, wskazującą, aby szkoła wyznaniowa była wprowadzona na zasadzie wyznania dzieci. Związek ludowo-narod. będzie głosował za poprawką nar.-chrześc. klubu rob., aby zagwarantować, że prezydentem może być tylko Polak i katolik, posiadający wiek tensam, który obowiązuje dla senatora. Mówca motywuje swoje stanowisko.

Na tem dyskusyę przerwano.

Poza porządkiem dziennym załatwiono jeszcze sprawę

zmiany statutu górnośląskiego.

Pos. **Buzek**: Komisya konstytucyjna wnosi, aby na życzenie ludu górnośląskiego zapewniono sejmowi śląskiemu współdziałanie z Sejmem Rzeczypospolitej w ustawodawstwie górniczem i przemysłowem, o ile te ustępy mają obowiązywać na Górnym Śląsku. Drugi wniosek dotyczy urzędników. Górnoślązacy uważają, że w statucie powinno być zaprzeczenie, iż urzędników bierze się z pośród ściślejszych obywateli kraju. Przy tej sposobności mogę oznajmić, że jesteśmy pewni zwycięstwa w plebiscycie na całym niemal obszarze, chodzi tylko o to, aby alianci obronili ludność polską przed terrorem Niemców.

Proponowana ustawa brzmi:

Art. I. a). Po artykule VIII zamieszcza się następujący artykuł VII a.:

A) Wszelkie zmiany ustaw, dotyczących górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzieła, obowiązujących w województwie śląskiem w dniu przejęcia Śląska przez Polskę mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu śląskiego.

B) Art. 33 (ust. trzeci): Urzędnicy państwowi, urzędujący w woj. górnośląskiem, powinni w zasadzie pochodzić z województwa śląskiego. Mogą zostać przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej wbrew swojej woli tylko wtenczas, jeżeli tego wymaga konieczne ich wyszkolenie i udoskonalenie, albo przeważający interes służby państwowej. Art. II. Ustawy, zmieniające niniejszą ustawę konstytucyjną, wymagać będą zgody Sejmu śląskiego. Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy należy do prezydenta ministrów.

Pos. **Głąbiński** stawia jeszcze rezolucyę, aby rząd zapewnił wynagrodzenie ofiarom terroru na obszarach plebisc. i rozpatrzył sprawę zaprowadzenia waluty złotej naprzód na G. Śląsku.

Ustawę przyjęto jednomyślnie, jakoteż i rezolucyę pierwszą, drugą zaś odesłano do komisyi budżetowej. Do pierwszej rezolucyi pos. Pietrzyk zgłosił poprawkę, wedle której miałaby być w niej mowa tylko o ofiarach Polakach, ale cofnął ją po wyjaśnieniach marszałka, że deputacye niemieckie prosiły, aby wziąć w obronę Niemców, głosujących za Polską.

O przeciwdziałanie terrorowi P. P. S.

Wkońcu p. Gdyk referował swój wniosek nagły w sprawie terroru, stosowanego przez delegatów i członków klasowego Związku pracowników tramwajowych względem chrześcijańskiego Związku tramwajarzy. Ten ostatni Związek, w myśl odezwy prezydenta ministrów i nakazu swoich władz związkowych, spełnił swój obowiązek obywatelski i nie przerwał pracy. Zato w dniu 3 b. m. zostali jego członkowie napadnięci i pobici przez robotników ze Związku klasowego P. P. S. Wnioskodawcy wzywają rząd do poczynienia energicznych kroków, celem zapobieżenia podobnym wypadkom terroru na przyszłość, natychmiastowego surowego ukarania winnych i zapewnienia robotnikom wolności pracy, przekonania i organizacyi.

Min. Skulski oświadcza, że wszystkie wypadki, mające charakter wyraźny przestępstwa, zostały oddane władzy prokuratorskiej.

Nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4 po południu.

FERYE SEJMOWE.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek odbył się konwent seniorów, który ustalił, że 15 b. m. odbędzie się głosowanie nad dalszymi artykułami konstytucyi. **Ferye sejmowe rozpoczną się dn. 18 b. m. i trwać będą do 25 kwietnia.** Komisye, skarbowa, budżetowa, administracyjna i prawnicza zaczną prace o tydzień wcześniej, t. j. 19 kwietnia, w razie zaś potrzeby mogą być zwołane komisye: spraw zagranicznych i komisya konstytucyjna.

Prace konferencyi ryskiej.

Ryga. (E. E. Radio). Komisya redakcyjna omawiała na posiedzeniu prawa mniejszości narodowych. Uzgodniony tekst zapewnia równouprawnienie narodowościowe, swobodny rozwój kulturalny, swobodę języka, kościoła i związków wyznaniowych. Dalej omawiano zwrot strat wojennych, zapłaty za utrzymywanie jeńców i poszanowanie grobów. Prace redakcyjne postępują szybko naprzód.

Polska ma graniczyć z Rosyą?

Ryga. (E. E. Radio.) Delegacya polska otrzymała list rosyjskiego przewodniczącego komisyi terytoryalnej z zawiadomieniem, że **Białoruś obejmuje tylko 6 powiatów Mińszczyzny. Witebszczyzna należy do Wielkorosyi. List ten oznacza w konsekwencyi, że Polska graniczyłaby od północy z Rosyą.** Jest to sprzeczne z preliminaryami, według których Polska miała graniczyć jedynie z Białorusią i Ukrainą.

Reorganizacya min. spraw wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady wojennej. Generałowie Sosnkowski i Rozwadowski wystąpili z planem reorganizacyi Min. spraw wojskowych. Podobno gen. Wł. Sikorski ma być mianowany wiceministrem dla spraw wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj przepołudniem przybył do Warszawy gen. St. Szeptycki.

NOWY MINISTER PRACY.

Warszawa. (Telef. wł.) Domniemanym ministrem pracy i dóbr państwowych ma być inżynier T. **Jankowski**.

Z PRASY POLITYCZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, iż belwederski „Naród“ ma być kupiony przez ludowców.

Warszawa. (Telef. wł.) B. min. Wojciechowski, obecnie ludowiec, zaczyna wydawać tygodnik polityczno-kulturalno-ludowy p. t. „Wola ludu“. W pierwszym numerze tego pisma ma się ukazać artykuł premiera Witosa.

Zamknięcie granicy G. Śląska.

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza komisya w Opolu wydała rozporządzenie, na mocy którego od środy godz. 8-mej zamyka się granice G. Śląska. Tylko w bardzo ważnych wypadkach, n. p. z powodu śmierci członka rodziny, szef międzysojuszniczego biura w Opolu udzieli pozwolenia na wjazd.

Rząd sowietów zagrożony.

Trzy rządy rewolucyjne.

Warszawa. (Telef. wł.) Istnieją obecnie trzy rządy: **jeden ex.-rewolucyjny mienszikowców** w Kronstadzie, drugi monarchiczny, opierający się na chłopach w Peterhofie i trzeci, rząd anarchistyczny, walczący z bolszewikami w Piotrogrodzie.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd kronstadzki opierający się na robotnikach i marynarzach, wysłał iskrowo do wszystkich państw kresowych depeszę z prośbą o zaopatrzenie go w amunicyę i w żywność. Anarchiści występują pod hasłem: „Władza nad wszystkiem, nikt na czele władzy“. Monarchiści w Petersburgu wystosowali odezwę do chłopów, ażeby nie dowozili żywności do miasta. Hasłem monarchistów: „Ziemia dla narodu, władze dla cara“.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd świeżo utworzony w Kronstadzie wystosował do Piotrogrodu ultimatum z żądaniem przekazania mu władzy i wydania wszystkich komisarzy. Termin ultimatum upłynął dnia 8 marca w południe. W czasie ostatnich bombardowań zrujnowano częściowo pałac zimowy.

Powstanie rozszerza się.

Paryż. (E. E.). „Russ Union“ podaje, że miasto Czernichów jest opanowane przez powstańców. Od dnia 26 b. m. w Moskwie nie otrzymano żadnych wiadomości z Kijowa. Krążą pogłoski, że miasto to jest również w rękach powstańców.

Ryga. (E. E.) Według wiadomości agencyi estońskiej, w guberniach: orłowskiej, charkowskiej i saratowskiej wybuchły powstania chłopskie. W Pskowie prawicowi socyal-demokraci wydali odezwę, wzywającą do obalenia władzy sowietów. Oczekiwany jest tam lada chwila wybuch powstania. Sfery bolszewickie w Rydze przyznają, że sytuacya w Rosyi jest bardzo poważna, jakiej jeszcze nigdy nie było. Bolszewicy są jednak przekonani, że energia Trockiego zwycięży ten ruch, wywołany w ich przekonaniu przez ajentów ententy.

Warszawa. (Telef. wł.) W Pskowie wybuchł bunt załogi czerwono-sowieckiej. Została ona rozpędzona, komuniści wymordowani.

Warszawa. (Telef. wł.) Ze źródeł fińskich donoszą, iż rozruchy wybuchły także w Odessie. Granicę rumuńską zamknięto. Dawny dowódca sowietów, Antonow, pobiwszy chłopów w okolicach Moskwy, maszeruje obecnie w kierunku Moskwy.

Warszawa. (Telef. wł.). W **Tule** robotnicy we fabrykach broni wybrali komitet z anarchistów, któremu przyznano władzę w mieście. Okolice **Kurska** zostały objęte przez powstanie chłopskie.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Rygi nadeszły wiadomości, iż na Kaukazie zbuntowały się oddziały 11 armii sowieckiej, biorące udział w ofenzywie przeciw Gruzyi.

Proklamacye republiki białoruskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Powstańcy białoruscy, **do których przyłączyły się oddziały czerwonej armii, proklamowali republikę białoruską. Pierwszego maja postanowiono zwołać konstytuantę.**

Senzacyjna wiadomość.

Warszawa. KRAP (Kresowa Ag. prasowa) podaje z datą 7 b. m. następującą wiadomość, którą powtarzamy z zastrzeżeniem: Dziś zostało przejęte radio z Moskwy do Paryża, donoszące o zwycięstwie rewolucyi antybolszewickiej. Biali opanowali Kremlin, dworce kolejowe i stacyę radiotelegraficzną. Trocki zamordowany (?). Zwycięscy sygnalizują: „Pozdrowienie białym od białych“.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Helsingforsu donoszą, iż rząd sowietów w Moskwie jeszcze się trzyma. Walki uliczne trwają dalej. Prawdopodobnie anarchiści dojdą do władzy, albowiem ich popularność wzrasta. W Helsingforsie utrzymują się pogłoski, że rząd fiński z rządem łotewskim i estońskim poprze materyalnie rząd sowiecko-rewolucyjny mienszykowców w Kronsztadzie, który uznał wszystkie państwa nowo powstałe na terytoryach dawnego państwa rosyjskiego. Pos. polski **Sokolnicki** zwrócił się do Warszawy z zapytaniem, jakie ma zająć stanowisko w tym wypadku.

SKRĘPOWANIE PRASY.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd sowiecki zabronił prasie podawania jakichkolwiek komunikatów o bieżących wypadkach w Rosyi.

Powstańcy opuścili Piotrogród.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Helsingforsu donoszą, że wobec przeważającej po stronie sowieckiej siły, marynarze wycofali się z Piotrogrodu. **Oranienbaum** jest w rękach marynarzy. **Kozłowski** zarządził wyrąbanie lodu w celu utorowania drogi okrętom do Piotrogrodu.

Krwawe represye.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi donoszą, iż w przeciągu dwóch dni rozstrzelano w Moskwie 7000 ludzi.

Warszawa. (Telef. wł.). W pierwszych dniach powstania w Piotrogrodzie i w Moskwie rozstrzelano z polecenia Trockiego 25 komisarzy okręgowych za zdradę rewolucyjną.

Warszawa. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski o aresztowaniu przew. powstańców **Zinowiewa** i prez. centralnego komitetu gospodarczego **Kalinina**.

Ryga. (E. Expr.). Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Kronsztadzie Zinowiewa i Kalinina. Celem stłumienia powstania w Kronsztadzie wysłano tam z Piotrogrodu około 40.000 czerwonej gwardyi, która nie zdradza żadnych chęci do walki.

Helsingfors. (E. E.). W Moskwie aresztowano wielu członków chrześcijańskiego Związku studentów i „armii Zbawienia“, podejrzanych o popieranie ruchu antysowieckiego.

Wrażenie w Rydze.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi donoszą, iż delegacya sowiecka wykazuje obecnie więcej ustępliwości w rokowaniach. W ciągu posiedzenia poniedziałkowego Joffemu doręczono depeszę świeżo nadeszłą z Moskwy. Po jej odczytaniu Joffe prosił zebranych o przerwę w celu naradzenia się ze swymi kolegami z delegacyi.

Neutralne Czechy.

Praga. P. A. T. Wied. Biuro koresp. „Cas“ został upoważniony do stwierdzenia, że Czechosłowacya nie weźmie udziału w zarządzeniach przymusowych przeciwko Niemcom i że wszelkie inne pogłoski są nieuzasadnione.

Pogłoski o mobilizacyi czeskiej.

Praga. (East Express). Na tutejszej giełdzie zaznaczył się znaczny spadek papierów wartościowych, a to z powodu niekontrolowanych pogłosek o mającej nastąpić mobilizacyi.

ZJAZD SOCYALISTÓW W LIBERCIE.

Praga. (E. Expr.). Liberzecki „Vorwaerts“ donosi, że z powodu zjazdu soc. dem. niemieckich, który ma się tu odbyć, rząd czeski ściągnął tu 500 żandarmów.

REPRESYE WOBEC URZĘDNIKÓW WĘGIERSKICH.

Praga. (E. Expr.) „Lidowe Nowiny“ piszą, iż funkcyonaryuszom kolei koszycko-bogumińskiej polecono wnieść podanie o przyjęcie do służby państwowej do końca lutego. 800 węgierskich urzędników wcale tych podań nie wniosło. Wobec tego raz jeszcze wezwano ich, by to uczynili i uprzedzono, że w przeciągu 6 lat przeniesieni będą do okręgów czysto czeskich.

Zajęcie Ruhrort i Duisburga.

Moguncya. P. A. T. Wojska francusko-belgijskie zajęły w południe miasto Duisburg. Flotyla rzeki Renu zajęła Ruhrort.

MISYA VIVIANI'EGO.

Paryż. P. A. T. (Havas). Rząd postanowił wysłać Viviani'ego w specyalnej misyi do Stanów Zjednoczonych, gdzie złoży w imieniu Francyi życzenia nowemu prezydentowi Hardingowi. Odwiedziny te będą nowem stwierdzeniem ciągłości przyjaznych uczuć Francyi ddla siostrzanej republiki, która w czasie wojny odnowiła tradycye walk o niepodległość.

Wiadomości gospodarcze.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ nastrój jest w dalszym ciągu wyczekujący. Waluta niemiecka i dolary spadają w dalszym ciągu.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 8 Marca 1921 r. L. 52.

	Ofiarow.	Żądan.	Transak.
Waluty i dewizy			
Dolary St. Zj.	820·—	860·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	63·—	63·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	14·—
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
„ czecho-słowackie	10·50	11·50	11·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·30	11·50	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolnej z r. 1906	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1906	83·—	85·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „ „ „	83·—	85·—	—·—
4% „ kolej.	34·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	97·—	99·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	93·—	95·—	94·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	600·—	650·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	780·—	803·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1100·—	1200·—	1175·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	675·—	725·—	680·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	2100·—	2300·—	—·—
Żegluga Polska	950·—	1250·—	975·—
Zieleniewski	7500·—	7740·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	5000·—	5200·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2700·—	3000·—	2500·—
„Lesniesz“ fabryki maszyn roln.	5500·—	6100·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	3100·—	3400·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2400·—	2500·	2500·
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	6300·—	6500·—	6200·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5900·—	6200·—	6100·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8700·—	9200·—	—·—
Ska akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3100·—	3300·—	3150·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1900·—	2100·—	1975·—
„Oikos“ T. A.	3900·—	4100·—	3950·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1700·—	1900·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500·—	3200·—	3000·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	3800·—	4000·—	3900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	—·—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch na giełdzie krakowskiej w dniu wczorajszym nieco osłabł. Większym pokupem cieszyły się tylko akcye „Górki“, które w stosunku do kursu poprzedniego dnia podniosły się o 350 punktów, jakoteż Sierszy, których kurs doszedł do 6.100. Z pap. lokacyjnych nabywano 4 i pół proc. listy zastawne Ziemsk. Banku kredyt. po 94. Waluty zwyżkują.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dn. 8 b. m.: **Waluty**: Dolary Stanów Zjedn. 880—885, franki francuskie 65.50—63.50, funty szterlingi 3545—3440, marki niemieckie 14.50—14.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dn. 8 b. m.: Renta majowa 99.50, renta lutowa 99.50, austr. renta koronowa 99.50, węg. renta koronowa 259, losy tureckie 4415, priorytety kolei południowej 5270, Anglobank 1675, Bankverein —, Bodenkredit 2150, austryacki Zakład kredytowy 1500, Bank depozytowy 1192, Laenderbank 2502, Merkury 1098, Unionbank 1395, Bank obrotowy 885, Živnostenska 3740, kolej północna 24438, Lwów-Czerniowce 4500, koleje austryackie 6506, kolej południowa 4160, Alpiny 9290, Berg und Huetten 15500, Krupp 2210, Poldihuette 5448, Pragereisen 15650, Rima 7110, Skoda 4099, Zieleniewski 6000, Apollo 7900, Fanto 80900, Galic. Karpackie 19800, Galicya 28800, Schodnica 20500, Siersza 4500.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu“ na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika od dnia 1 stycznia do 28 lutego b. r., z wyjątkiem składek na cele plebiscytu górnośląskiego, które są osobno ogłaszane.

Zawiadomienie.

Wobec stwierdzonego nadużycia mego nazwiska, zawiadamiam, iż z dniem 12 lutego b. r. ustąpiłem z kierownictwa „Robotniczej Akcyi Aprowizacyjnej w Chrzanowie“ i od tego dnia nie pozostaję w żadnym kontakcie nietylko z powyższą instytucyą, lecz również i z Powiatową Radą Robotniczą P. P. S. w Chrzanowie. Nadużycia będę ścigał sądownie. Lucyan Wróblewski.

(387)

Podziękowanie.

Komitet z łona Organizacyi chrześcijańsko-robotniczej w Wieliczce, urządzający w niedzielę dnia 6 marca 1921 r. manifestacyę plebiscytową na rzecz Górnego Śląska, składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy do uświetnienia tej manifestacyi się przyczynili. W szczególności wyrażamy podziękę Ks. Dziekanowi Hałatkowi za urządzenie nabożeństwa, Ks. Jasińskiemu za podniosłe kazanie, wszystkim Paniom uczestniczącym w zbiórce, Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“, kapelmistrzowi W. P. Nigrinowi i orkiestrze salinarnej, która swoją obecnością na wiecu dodała ducha i otuchy zebranym przez odegranie szeregu pieśni patryotycznych, wreszcie p. Litwińskiemu, właścicielowi drukarni, za bezinteresowne wybicie odznak.

Tą drogą również podajemy do wiadomości publicznej, że zbiórka na plebiscyt górnośląski wyniosła w tym dniu po ulicach miasta 22.760 marek, oprócz składek w kościele i w kopalni w czasie zjazdu gości. 382

Za komitet: Antoni Jurek, Ks. Maryan Selwa.

†

ALOJZY MEYER

b. właściciel realności i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 83, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Panu dnia 8. marca b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 7 ul. Wielopole na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dn. 10 marca o godzinie 4 popoł., na które to smutny obrzęd zaprasza dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w niedzielę dnia 13 marca o godz. 8 rano w kościele św. Marcina przy ul. Grodzkiej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

EUGENIUSZ BRZĘKOWSKI

słuchacz Politechniki, ochotnik Wojsk Polskich

opatrzony św. Sakramentami zmarł w Zakopanem w 22 roku życia, dn. 26 lutego br.

Pogrzeb odbył się w Wiśniczu dnia 2. marca 1921 r.

†

TERESA

JORDANÓWNA

zmarła w Panu po krótkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami w Woyniczu we środę dnia 2. marca br. w 77. roku życia,

zawiadamiając o tem, proszą w smutku pozostali Krewni o modlitwę.

KAROL TAVASTSTJERNA.

Tajemnica zatoki Fińskiej.

4 (Ze szwedzkiego przełoż. J. K.)

Obiad jadłem z moimi przyjaciółmi z kasyna oficerów marynarki wśród żartów i śmiechów i jeszcze tego samego wieczora wsiadłem na parowiec, który nocą wyruszył do Helsingforsu, gdzie w pobliżu znajduje się miejsce katastrofy „Rusałki".

Komendant Sveaborga przyjął mnie z honorami, winnemi poleceniu książęcemu. Pierwsze jednak, co mi oświadczył było, że wyprawa nurków już wczesnym rankiem udała się na miejsce, gdzie pojawiły się owe tłuste plamy. Zresztą komendant był ze mną bardzo otwarty. Od niego dowiedziałem się, że obecnie są najpewniejsi, iż „Rusałka" tam leży. Jakkolwiek nurkowie nie mogli znaleźć szczątków, to z dawniej przedsięwziętych poszukiwań można z niejaką pewnością przyjąć, że kadłub okrętu tkwi w głębokości dwudziestu do trzydziestu metrów. Najciekawsze jednak, że i ów kadłub od kilku dni znikł z miejsca, w którem go znaleziono.

Natychmiast po odnalezieniu go, oznaczono miejsce bojami i pospieszono przygotować aparaty nurkowe, które już po długich, bezowocnych poszukiwaniach letnich na bok odłożono. Lecz trzeba było przeprowadzić gruntowne naprawki, a gdy przed czterema dniami wreszcie ukończono robotę koło nich i wyprawiono się z nimi na miejsce, nurkowie już nic nie znaleźli. Miejsce, gdzie leżał kadłub, o który przedtem uderzono, było puste, płaskie; na dnie pozostało jeszcze nieco rdzy, ale ogromny przedmiot znikł. Widocznie popłynął dalej podczas burzy, która szalała co kilka dni po znalezieniu kadłuba i oznaczeniu miejsca bojami.

Innego wytłumaczenia nie było. Jednocześnie skonstatowałem uderzające zmniejszenie się tłustych plam na powierzchni morza, a obecnie, skoro na dziesięć metrów wkoło oznaczonego miejsca zbadano wszystko skrupulatnie, znikła wszelka nadzieja odnalezienia szczątków „Rusałki".

Jak wiadomo, składa się kadłub monitora z mnóstwa nieprzepuszczających wody przegródek na wypadek, gdyby okręt w czasie wojny został uszkodzony i miał tonąć. Przy takiem urządzeniu cała ta olbrzymia masa żelaza może jeszcze pływać po wierzchu morza, jeżeli bodaj dziesięć lub dwanaście tych przedziałów jest nieuszkodzonych i spełnia swoje zadanie.

Cóż naturalniejszego, jak to, że przy rozbiciu się „Rusałki" i pod naporem fal przeważna część tych nieprzepuszczających wody przedziałów została strzaskana? Możliwo jednak, iż część ich się zachowała cało. Nie zdołałyby one utrzymać statku nad wodą, lecz możliwe, że utrzymałyby go w wodzie. W ten sposób monitor, uderzywszy o skałę, napełnił się do połowy wodą, lecz fale wyciągnęły go ze dna i popłynął w pewnej głębokości pod powierzchnią wody. Tylko w ten sposób dałoby się wytłumaczyć zniknięcie szczątków. Pchane podmorskiemi prądami mogły one opłynąć połowę zatoki Fińskiej, nie ukazując się na powierzchni.

Zapewne szczątki zatrzymały się na jakimś odłamku podwodnej skały, przez kilka dni, w pobliżu Sveaborgu. Najbliższa burza, która znów poruszyła prądy morskie, sprawiła, że „Rusałka" puściła się znowu w swą długą, tajemniczą, niesamowitą podwodną wędrówkę.

Któryś z oficerów zaznaczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa załoga mogła jeszcze żyć jeden lub dwa dni po rozbiciu się okrętu, powietrze bowiem nie psuje się tak prędko, aby się mieli podusić natychmiast. W duszy miałem cały ten obraz ich katuszy tak wyraźnie, jak gdybym je sam przechodził. Groza mnie przejęła.

Milczący podnieśliśmy się od stołu i rozeszliśmy się w głębokim smutku. Następnego ranka, o godzinie siódmej miałem się udać parowym statkiem nurkowym na miejsce, gdzie znaleziono „Rusałkę", która znów zniknęła w taki tajemniczy sposób.

Mnóstwo boji świadczyło, że przedsiębrano szczegółowe poszukiwania. Zarzuciliśmy kotwicę, śledząc przez chwilę nieznaczny pasek na powierzchni wody, który kapitan Wasuchin określił, jako podejrzane plamy tłuste. Jeden z naszych nurków zapuścił się; podobnież z drugiego parowca, bardziej na wschód stojącego, spuścił się inny — prom oczekiwał na przyjęcie rezultatu ich poszukiwań. Kilka godzin, zmieniając się, pracowali nurkowie pod wodą, lecz nic nie wydobyli.

Cały wynik ograniczał się do tego, że jeden z nurków oświadczył, iż na dnie morskiem znalazł trupa psa morskiego, wciśniętego między odłamek skały a części starego żelaziwa. Prawdopodobnie tedy owe tłuste plamy na powierzchni morza, o których wspominali żeglarze, pochodziły z ciała tego zwierzęcia.

Po tem oświadczeniu nurka na twarzach wszystkich zgromadzonych na pokładzie odmalowało się przykre rozczarowanie. Ja zaś powziąłem jakieś niejasne podejrzenie. Znałem się już cośkolwiek na rosyjskiej dyplomacyi. Błysnęła mi myśl: a jeżeli to wszystko było obliczone na wyprowadzenie mnie w pole? A nuż cały ten manewr urządzony był w celu oszukania mnie, jedynego korespondenta, dopuszczonego do uczestniczenia w poszukiwaniach, abym wysłał w świat uspakajające sprawozdanie: znaleziono tylko trupa psa morskiego.

* * *

Zabawiłem jeszcze dzień w Sveaborgu, upewniwszy się, że przynajmniej tej jesieni nie będzie się prowadziło żadnych poszukiwań, zadowalając się owym zdechłym psem, jako wynikiem dotychczasowych badań.

W każdym razie sprawa wydała mi się w najwyższym stopniu zagadkową i zupełnie mnie nie zdziwiło, gdy opinia rosyjska owo sprawozdanie dziennikarskie o nalezieniu szczątków psa morskiego przyjęła z niedowierzaniem. W poufnych kółkach mówiono wyraźnie, że wszystko to było czystą komedyą, a przeważna część była tego przekonania, iż zrobiono to odkrycie na moją jedynie intencyę.

Kapitan Wasuchin miał minę haniebnie oszukanego. Pewnego dnia po obiedzie w klubie oficerskim, wziął mnie na uboczę, poczęstował papierosem i ze słowiańską żywością i czysto rosyjskiem wzruszeniem ramion zawołał:

— Ha, cóż robić teraz?

Przyznałem, że pozycya jego jest dość trudna, gdy się weźmie pod uwagę napięcie, z jakiem opinia publiczna oczekuje rezultatu poszukiwań „Rusałki" i dokładnego wyjaśnienia osobliwej tajemnicy.

— No, cóż robić teraz? — powtórzył. — Wszak to czyni sprawę jeszcze bardziej zagadkową, nieprawdaż?

— Naturalnie! — przyświadczyłem z przekonaniem.

— A ja muszę znosić w milczeniu podejrzenia kolegów i opinii publicznej, boć przecież prowadziłem ostatnią wyprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składki nadesłane do „Administracyi „Głosu Narodu".

NA JEŃCÓW POLSKICH POWRACAJĄCYCH Z ROSYI Józef Machnowski, Zarzecze 250 Mp; Ks. Figwer, Stryszów 600 Mp; Helena Myszkówna, Buczkowice, 100 Mp; M. Ostapowicz, Śniatyn, 100 Mp.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI CIESZYŃSKICH, ORAWSKICH I SPISKICH. Dziatwa szkoły w Sierszy 668 Mp; Uczniowie państwowego gimn. w Gorlicach 201·70 Mp.

DLA CZWORGA SIEROT PO OFICERZE POLSKIM: W. S. 100 Mp; Jaś Goyski 100 Mp; N. N. 400 Mp; X. Y. Z. 200 Mp; Marysieńka i Hanka Królówne 1200 Mp; Stefania Czadowska 60 Mp; X. Ligęza Pleszów, 20 Mp; N. N. 90 Mp; Z. B. 40 Mp; DrStan. Sosnowski, Dynów 50 Mp; Amalia Ossowska, Kasina W. 50 Mp; Roman Świątek, Miechów, paczka masła; Łucya Ablowa, Handzlówka, 100 Mp; prof. Józef Prokop, Rzeszów, 50 Mp; Dowództwo O. G. Kraków, Dziekanat polowy W. P. 500 Mp; Barbara Suska, Andrychów, 25 Mp; Kazimiera Dydyńska, Strachocin 50 Mp; Zosia Truszówna, Jodłownik, 85 Mp; N. N. Ropczyce, 40 Mp; M. M. Kraków 100 Mp; Ks. Ign. Konieczny w Zawadzie, 40 Mp; Bron. Filipczak notar. w Dubiecku 100 Mp; Marya Zanerowa, Sanok 150 Mp; Marcinkiewiczowa, Ciężkowice, 50 Mp; Wanda G. Brzesko, 20 Mp; Józef i Tadeusz Łysakowski, Gnojnik, 200 Mp; Jan Fijałkowski, Brudnie 400 Mp; Marja Salwach naucz. w Sernikach 100 Mp; N. z Wieliczki 200 Mp; Marja Szczurowa, Sułkowice 100 Mp; K. I. M. N. Dobrzańscy, Pilzno. 50 Mp; Zofia Tułecka 60 Mp; Henryka Przychocka, Warszawa 50 Mp; Aniela Laskowska, Trześń, 100 Mp, oraz wnuczęta Myszka, Jędrek, Stefek i Niunia Hippmanowie po 50 Mp; Z. S. Spytkowice, 60 Mp; Ant. Goligowski w Kolomyi 100 Mp; Zebrane w III kl. przez nauczycielkę M. W. w Dolinie, 80 Mp; Ks. Poprawski, Żołynia, 200 Mp; Jadwiga Zawiszyna, Żmigród, 100 Mp; Kazimierz Zdanowski 50 Mp; Marceli Heggenberger, Twierdza, 156 Mp; Wanda Łysakowska, Gnojnik, 100 Mp; Dr Karol Dworzański, lekarz m. w Kętach, 50 Mp; K. Zając, Gnojnik 50 Mp; Zebrała nauczycielka M. W. od uczni z III kl. szk. męskiej w Dolinie, 124 Mp; P. Figlewska Stanisława, naucz. szk. żeń. w Wieliczce od siebie i koleżanek 350 Mp; Urzędnicy cukrowni „Rytwiany" zamiast wieńca dla ś. p. Jadwigi Zóbkowej, 670 Mp; Sabina Rożkiewicz, Bukowsko 50 Mp; Władysław Grzywiński, Baranów 40 Mp; Jagienka B. 50 Mp; Ks. Ochalski, Wieliczka 20 Mp; N. N. 100 Mp; Michalina Olechowicz, Hussaków 50 Mp; Adaś S. 500 Mp; A. Łysakowska, Cieplice 500 Mp; Franc. Łaszczak, Dziedzice 300 Mp; M. Grzegorzewska, Kamieńczyce 100 Mp; Stanisław Illukiewicz, Jaślany 200 Mp.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W BACHOWICACH: Józef Wołowski, zam. życzeń noworocznych 200 Mp; Stanisława Gruszecka, Oleszyce 100 Mp; Stanisław i Zofia Zalescy 300 Mp.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KAKOWIE: Marya Baczyńska 100 Mp; Aniela Palczewska 70 Mp; Winc. Łobos, Rzeszów 50 Mp.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH: P. K. M. w Przyborowie 33 Mp; Uczniowie państw. gimnaz. w Gorlicach 302.20 Mp; Grzybołowie 500 Mp., zam. wieńca na trumnę ś. p. Kosińskiej; Grono nauczycielskie i młodzież szkolna w Bierzanowie 500 Mp.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: X. Y. 50 Mp.

DLA WDOWY Z CZWORGIEM DZIECI, MARYI K.: N. N. 30 Mp; Honorata Seleźnikowa 100 Mp; H. K. 10 Mp; N. N. 30 Mp; Siostry III-go Zakonu w Gniewczynie 20 Mp.

NA POLSKIEGO ŻOŁNIERZA: Urząd parafialny w Jodłowniku 200 Mp.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ: Uczniowie państwowego gimn. w Gorlicach 258 Mp.

NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ: Uczniowie państwowego gimn. w Gorlicach 296.50 Mp.

NA OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY POLSKICH: Uczniowie państw. gimnaz. w Gorlicach 113 Mp.

NA WOJSKO POLSKIE: Ks. W. Poprawski w Żołyni 40 Mp.

NA DOM PRACY PRZY UL. PIEKARSKIEJ: Kruszewscy 500 Mp., zam. wieńca na trumnę ś. p. Kosińskiej.

NA SZPITAL DZIECIĘCY ŚW. LUDWIKA W KRAKOWIE: Kongregacya Aniołów Stróżów 1.000 Mp.

DLA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO, NA UBOGICH: B. G. 1.000 Mp.

DLA TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO: Katolickie Stowarzyszenie pomoc. handlow. 500 Mp.

NA ŻŁOBEK DZIECIĄTKA JEZUS W KRAKOWIE: N. z Wieliczki 200 Mp.

Rodacy! Pamiętajcie o Górnym Śląsku!

O wsparcie

błaga wdowa, ograbl na całkowicie ze swego mienia podczas inwazyi ukraińskiej we Lwowie, a znajdująca się obecnie skutkiem choroby i wycieńczenia w ostatecznej nędzy. — Datki przyjmuje, ew. ent. wskaże adres Adm. „Głosu Narodu" (ul. św. Krzyża 11)

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.